

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Rok IX ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 18 STYCZNIA 1931 R. CENA NUMERU 10 GROSZY. Nr. 18

400 tys. zł. zdefraudował prokurent firmy „Strem“. — Feilchenfeld uprawiał swój proceder od szeregu lat.

Warszawa, 18 stycznia. Onegdaj donosiliśmy o nadużyciach dokonanych przez długoletniego prokurenta zakładów chemicznych „Strem“ przy ul. Mazowieckiej 7, Mieczysława Feilchenfelda, który decyzją sądziego śledczego został osadzony w areszcie przy ul. Daniłowiczowskiej.

Śledztwo wykazało, że Feilchenfeld zdefraudował przeszło 400.000 zł. Feilchenfeld był współwłaścicielem różnych przedsiębiorstw handlowych, między innymi nieistniejącej już od 30 stycznia r. ub. firmy zajmującej się eksploatacją samochodów Vartax, oraz biura ekspedycyjnego i składów towarowych Józefa Kellera (Grzybowska 30).

Jako długoletni pracownik firmy, Feilchenfeld cieszył się wielkim zaufa-

niem dyrekcji, od której uzyskał zezwolenie zyskowania firmie własnych weksli. Później już nie prosił o pozwolenie, a ponieważ prowadził dział weksli, i depozytów, sam wkładał do portfeli wekslowego weksle swych klientów, za które polecał wypłacać sobie gotówkę. Gdy nadchodziły terminy płatności, weksli, zamieniał je w weksle drugimi.

Oczywiście, były to wszystkie weksle bezwartościowe. Przez półtora roku prowadził nieuczciwy proceder swe machinacje a ponieważ o datach normalnych rewizji był przedtem powiadamiany, porządkował portfel wekslowy do sum, które wykazywała księga zdyskontowanych weksli.

Przed kilku jednak dniami naczelny dyrektor zakładów zarządził nagłe re-

wizję, opieczetowano więc kasę, księgi i portfel i cała sprawa wyszła na jaw. Udowodniono poza machinacjami wekslowymi, że Feilchenfeld przywłaszczył sobie większą ilość wartościowych akcji. Jak już zaznaczyliśmy, Feilchenfeld był właścicielem trzech will w Gdańsku i jednej w Otwocku, stanowiących wartość 400.000 zł.

Ponieważ jednak hipoteka tych domów obciążona jest sumą 270.000 zł. za kłady „Strem“ uzyskały zabezpieczenie tylko sumy 130.000 zł. Zachodzi możliwość, że straty towarzystwa są o wiele większe aniżeli pierwotnie przypuszczano.

Aresztowany prokurent jest notowany przez policję polityczną.

Książę pszczyński obniżył pensje dyrektorom

Katowice, 18 stycznia. W związku z ciężką sytuacją finansową zakładów księcia Pszczyńskiego, którego płatności wynoszą łącznie około 150 milionów złotych gospodarkę całego majątku objął osobiście sam książę Pszczyński. Książę Pszczyński z miejsca zakwestjonował szereg wydatków, zatwierdzonych przez jego dyrektorów, fundujących sobie luksusowe auta po 60 tysięcy złotych podczas gdy sam książę Pszczyński jeździ starym Fordem. Dyktatura księcia Pszczyńskiego dała się znacznie we znaki wszystkim dyrektorom przedsiębiorstwa, bowiem obniżył im pensje o 25 procent.

670 milionów na inwestycje przeznaczyl rząd francuski

Paryż, 17 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna). Izba deputowanych przyjęła jednogłośnie projekt ustawy, przeznaczający sumę 670 milionów fr. na inwestycje w dziedzinie gospodarstwa narodowego, w celu uniknięcia wstrzymania prac i co za tem idzie bezrobocia. Zaznaczyć należy, że projekt budżetu na r. 1931 przewiduje na te cele wydatki w sumie 12 miliardów, zaś całkowity projekt akcji — 17 i pół miliardów, rozłożonych na 5 lat. Wobec obaw opozycji, że wydatki z budżetu r. 1931 uszczuplą inwestycje, sprawozdawca projektu i minister finansów oświadczyli, że w razie potrzeby sumy, przewidziane w budżecie na r. 1931 zostaną podniesione.

Wicewoj. Olpiński ranny

w wypadku samochodowym.

Warszawa, 18 stycznia. Wczoraj przedpołudniem na samochodzie zastępcy komisarza rządu m. st. Warszawy Olpińskiego wpadła jadąca z nadmierną szybkością i prowadzona nie przepisowo taksówka.

Samochód komisarzatu rządu uległ rozbiciu a wicewojewoda Olpiński ma potłuczone lewe ramię.

Zamordował brata i siostrę

Berlin, 18 stycznia.

(Telegram własny)

W miejscowości Glieneche 52-letni wieśniak Werner zamordował swego brata i 50-letnią siostrę. Przeprowadzone dochodzenie ujawniło, iż za ówstwo dokonane zostało na tle sporu majątkowego.

Werner nie chciał zapłacić bratu ani siostrze należnych im sum spadkowych.

Ujęcie fałszerza dwuzłotówek.

Zgubili go. papierosy.

Warszawa, 18 stycznia.

Do budki z papierosami Zofii Józwiak (Pańska 90) na rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia podszedł o negdaj wieczorem jakiś mężczyzna prosząc o dwa papierosy „Grand Prix“, za które zapłacił monetą dwuzłotową.

Nie upłynęło kwadransu, gdy ten sam mężczyzna jeszcze raz przyszedł po dwa papierosy i jeszcze raz zapłacił dwuzłotówką. Gdy znów zażądał dwóch papierosów nieszczerście chciał, że Józwiakowa wydawała innemu klientowi resztę z pięciozłotówką otrzymaną przed chwilą dwuzłotówką tajemniczego pana.

Klient zwrócił jej uwagę, że dwuzłotówka jest podrobiona. Nieznajoma poprosiła tajemni czego pana o dwuzłotówkę i wyszła, oświadczając, że musi zmienić pieniądze. W rzeczywistości pobiegła do stojącego na rogu policjanta, któremu o wszystkim opowiedziała.

Policjant zabrał jegomością płacące-

go dwuzłotówkami do I komisariatu na ul. Bednarska. Po drodze zatrzymany usiłował pozbyć się chusteczki, którą dyskretnie opuścił na chodnik. Policjant zwrócił jednak na to uwagę, podniósł chusteczkę i zdziwił się mocno jej ciężarem. Wnet wszystko się wyjaśniło, — chusteczka bowiem zawierała kilka sztuk dwuzłotówek.

W komisariacie stwierdzono, że oszustem jest 50-letni Sruł Symchowicz zamieszkały w Otwocku przy ul. Warszawskiej 47. W kieszeni jego palta i ubrania znaleziono kilkanaście drobnych sprawunków, których dokonywał celem zmania dwuzłotówek. Pozatem miał on zmienionych już kilkadziesiąt złotych.

Osadzono go w więzieniu.

Nowy manifest republikański przeciw monarchii

Madryt, 17 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Grupa zwolenników republiki wydała manifest, podpisany m. in. przez Ortega, Yrasseta, Perea, Deayala, Gregorio Marañona, występujący przeciwko monarchii, która nie potrafiła przeobrazić się w instytucję narodową, a pozostała jedynie zrzeszeniem poszczególnych grup pasożytniczych na organizmie hiszpańskim i wykorzystujących swą władzę do obrony reprezentowanych przez nich interesów. Manifest kończy się oświadczeniem, iż monarchia winna być zastąpiona przez republikę, która by przyczyniła się do odrodzenia życia narodowego Hiszpanii.

Demonstracja komunistyczna podczas procesu sądowego

Budapeszt, 18 stycznia.

Wczoraj rozpoczął się w Legedynie wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 24 komunistów, którzy w roku ubiegłym usiłowali wywołać rewoltę na wsi.

Komuniści urządzili demonstrację na sali sądowej, wznosząc okrzyki przeciw regentowi i rządowi.

Przewodniczący sądu polecił wszystkim komunistom osadzić na przeczaj 6 godzin do ciemnicy.

Cygan-bandyta wpadł w ręce policji

dzięki przypadkowej awanturze na jarmarku

Tomaszów Mazowiecki, 18 stycznia.

Na jarmarku w Ujeździe z nieznanymi przyczyn wybuchła bójka, w czasie której niejaki Józef Cwikła postrzelił 39-letniego cygana Stanisława Bogusławskiego.

Rannego przewieziono do szpitala. Policja tomaszowska, mając poufne wiadomości, że postrzelony cygan, mieszkaniec Tomaszowa, legitymuje się fałszywym nazwiskiem, przesłały odbitki daktyloskopijne do urzędu śledczego w Warszawie z prośbą o stwierdzenie tożsamości cygana.

Urząd powiadomił natychmiast komisariat tomaszowski o rezultatach swych badań. Okazało się, że rzekomy Bogusławski notowany był w urzędzie śledczym już w roku 1922 jako Jan Kalinowski z Warszawy. Dokonał on napadu rabunkowego na kupca pod Wolkowskim, którego śmiertelnie ranil i zabrał mu posiadaną gotówkę.

Podczas eskortowania bandyty z Wolkowskiej do Warszawy wystrzelił on policjantowi bagnet, którym zadal

kilka ciosów w głowę, poczem wyskoczył z pędzącego pociągu i zbiegł.

Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Kalinowski zmienił nazwisko i osiadł w Tomaszowie, gdzie handlował koźmi. Mimo wysłania za nim listów gończych nie zdołano go odszukać i dopiero teraz wpadł w ręce władz.

Katastrofa kolejowa w Zabkowie

15 wagonów z węglem uległo rozbiciu

Zabkowie, 18 stycznia.

Ubiegłej nocy na stacji w Zabkowie wydarzyła się katastrofa kolejowa. Maszynista pociągu towarowego nadjeżdżającego od strony Sosnowca wskutek ciemności nie zauważył jadącego naprzeciw na tym samym torze drugiego pociągu towarowego.

W chwili, gdy już usiłował wstrzymać parowóz, nastąpiło zderzenie. Ma-

szynista wyrzucony z lokomotywy na tor doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. 15 wagonów z węglem uległo zupełnemu rozbiciu. Straty są bardzo poważne.

Na miejsce katastrofy przybyły pociągi ratunkowe z Sosnowca i Łaz. Władze śledcze wdrożyły dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za zderzenie.

Coty finansuje lot przez Atlantyk

Paryż, 18 stycznia.

Dwaj lotnicy Le Brix i Doret na wiosnę bieżącego roku wystartować mają do lotu Paryż—New York i New

York—Paryż. Lot ten finansuje znany fabrykant paryski Coty. Obecnie obydwaj lotnicy wystartowali w Isres do lotu celem pobicia rekordu długości lotu bez lądowania. Przed kilku dniami wystartowali oni do tego lotu, zostali jednak zmuszeni do lądowania. Przewodnicze meteorologiczne są nader dobre.

Książę Walii wyjeżdża do Ameryki Poł.

London, 18 stycznia.

Prasa angielska poświęca wiele miejsca mającej wkrótce nastąpić podróży księcia Walii do Południowej Ameryki. Anglia od dawna już znajduje się w Ameryka łacińska w dobrych stosunkach, które obecnie jeszcze bardziej zostaną zacieśnione przez dobyt następcy tronu.

GOLF I PROHIBICJA W AMERYCIE

należą do najbardziej narodowych... sportów. — Prohibicja jest nieprawna. — Tak twierdzi jeden z sędziów amerykańskich

Ustawę prohibicyjną błogosławia tylko przemysłowcy

Prohibicja i golf to dzisiaj dwa narodowe sporty amerykańskie. Golf jest sportem — o tem wie każdy. Sportem jest uderzanie małej gumowej piłeczki za pomocą sporego zagiętego na końcu kiją i posyłanie jej w ten sposób do dziur w ziemi. Jeśli ktoś z nas nie widział tego sportu w życiu, to conajmniej widział go w... kinie. Do golfa trzeba się odpowiednio ubrać, trzeba mieć odpowiednią sumę pieniędzy, aby móc opłacić wstęp na teren — najtaniej 50 centów — albo wręcz trzeba być bogatym, aby móc być członkiem wytwornego klubu. Przy golfie ludzie się kłócą, sprzecząją i zazdroszą sobie. Golf jest więc sportem z całą pewnością, jest sportem przez wykonywanie go.

Prohibicja jest innym sportem. Jest sportem przez jej nie wykonywanie. Zarówno jeden jak i drugi sport mają w Ameryce b. wielu zwolenników. Różnica jest tylko ta, że podczas gdy za uprawianie golfa nie grozi nikomu kara, za uprawianie sportu antyprohibicyjnego, można się łatwo dostać przed oblicze sądu. Różnica pozatem jest jeszcze jedna. Oto golf rozwija się w Ameryce w szalonym tempie (udowodnimy to cyfrowo) a prohibicja upada. Powodem tego jest właśnie rozwój sportu omijania prohibicji. Oczywiście, że z chwilą, gdy prohibicja zostanie zniesiona, upadnie i sport antyprohibicyjny. Amerykanie będą pili cocktaile inne dżiny tak samo jak u nas się pije czystą — nawet im — jak u nas — nie każą pić w niedzielę ze szkła nek.

Przez omijanie prohibicji ludzie, dawniej niepijący, doszli do takiego rozmilowania w tym sporcie, że obecnie chcą pić za wszelką cenę — nawet za cenę legalności sprzedaży alkoholu. Oczywiście iż przeciwni są temu „bootle-ry” — przemysłowcy alkoholu, którzy błogosławia ustawę, przynoszącą im grube tysiące dolarów dochodu. Również nie są za zniesieniem prohibicji tak zwani speak-easies (słowo to znaczy „łatwo-mówiacy” — najwidoczniej dla tego, że u tych ludzi rozwiązują się gościom języki). Właściciele tajnych szynkowni, speakeasies, są również przeciwni zniesieniu prohibicji. Poczci nosić ustawę, która wpływa na podniesienie konsumpcji alkoholu...

A tymczasem sport antyprohibicyjny kwitnie w Ameryce i rozwija się.

Jeden z sędziów najwyższego sądu w stanie New Jersey — pan sędzia Clark — wziął się na odwagę i nie bacząc na to, że mógłby zdrzeć z bandy Al Capone, ogłosił poważny traktat prawniczy, w którym czarno na białym udowodnia, że ustawa prohibicyjna jest wydana nieprawnie i że nikogo nie obowiązuje. Interpretacja zna komitego prawnika jest utrzymana w tonie niezwykle poważnym, upstrzona licznymi cytacjami i komentarzami. Wywołała ona w Ameryce zrozumiałe zgrozzenie.

Amerykanie pasjonują się do sportów, kochają sport picia przedewszystkiem dla tego, że jest to sport — a teraz zjawia się jakiś sędzia i oświadcza, że pić właściwie wolno, że nikt nie ma prawa zakazywania picia. A pozatem — ile honoru sływa na Stany Zjednoczone — jedyny kraj, który ze wzdrgą odwrócił się od napojów wysokokowych, jedyny kraj, którego parlament ogłosił, że naród nie chce pić... To wszystko miałoby pójść w niwecz... Sędzia zrobił stanowczo faux pas.

Za sędzią poszedł redaktor Heywood Broun — znakomity publicysta, autor poważnych artykułów wstępnych w jednym z najpoczytniejszych dzienników nowojorskich. Broun widocznie lubi bujać się w picie wini wódek, wziął argumenty prawnicze sędziego Clarka zupełnie na serjo i począł zastanawiać się nad tem... jakby wyglądał Nowy Jork, gdyby prohibicja została zniesiona. Dbałemu o chleb swych ubogich ro-

daków publicznie przedewszystkiem przyszli na myśl liczni rzemieślnicy, którzyby nazajutrz po ogłoszeniu wolności picia, mieli pełne ręce roboty i to na czas dość długi. Wyszliby z nor i dziur różne tajemnicze lokale i odwyklemi od światła słonecznego oczami spojrzalyby w oczy słońcu amerykańskiemu. Zniknęłyby równe wymyślne zamki i sprytne urządzenia sygnalizacyjne... tysiące ślusarzy, stolarzy, blacharzy i innych rzemieślników, którzy teraz są bez zajęcia, znalazłoby prace i egzystencję...

Gdy już wszystko, co dawniej się

krzyło w mroku, wyległoby na powierzchni miasta — fantazjuje Broun — wtedy tłumy ludności nowojorskiej wyczekiwać będą w porcie pierwszego oficjalnego transportu win albo wódek. Mister Walker — burmistrz miasta, przyjmie pierwszą oficjalną butelkę szampana z ręką kapitana francuskiego statku i wygłosi do niej (do butelki) długie przemówienie powitalne... Witaj nam, witaj, miły hospodynju, — powie burmistrz, a okrzyk: „Niech żyje i musuje!” zostanie powtórzony przez wszystkich mieszkańców wyspy Manhattan. Jedni będą czekali na szampana, inni na koniak a inni

na zwykłe ordynarne piwo. Redaktor Broun właśnie woli piwo... I to nie inne jak monachijskie...

Prohibicja coraz bardziej bierze w łeb... Pozwala to na smutny wniosek, że Amerykanie coraz mniej piją... Zupełnym zanikiem poważnej konsumpcji alkoholowej wszelkiego rodzaju będzie wreszcie zniesienie prohibicji. Ale tak źle jeszcze nie jest...

Prohibicja upada, a golf się rozwija. Piszac z Ameryki i o Ameryce, będziemy się trzymali metod amerykańskich. Najlepszą wymową jest wymowa cyfr. Niech tedy cyfry, a raczej wielkie liczby, mówią o golfie w Ameryce.

Ta amerykańska gra narodowa (amerykańska gra narodowa jest prócz tego — jak wiadomo — base ball, football a la Stany Zjednoczone, boks i wycieczki samochodowe w celach erotycznych) ma obecnie do 3 milionów czynnych zwolenników, nie licząc drugie tyle zwolenników nieczynnych, przeważnie niewiast, które na terenach golfowych widzą najdogodniejsze warunki nawiązania znajomości, prowadzącej do małżeństwa. (Czy taką osobę można nazwać nieczynną sportowo — to niechaj pozostanie kwestją otwartą).

Okolo półtora miljarda dolarów jest zainteresowanych w całym Stanach w sporcie golfowym. Królem golfa jest Angus Mac Divote. Jest to człowiek, który gra w golfa przeciętnie, ale zato doskonale zarabia na terenach golfowych. Jego przedsiębiorstwo zbudowało ponad 4000 domów klubowych i urządziło około 6000 terenów. W tej liczbie jest 230 terenów państwowych, gdzie właśnie wejście nie kosztuje więcej — jak to już wspominaliśmy — niż 50 centów.

Niezliczona jest liczba miniaturowych terenów golfowych. Te miniaturowe tak się mają do prawdziwych terenów jak stoł ping-pongowy do kortu tenisowego. Tereny te są wykładane specjalną masą bawełnianą; wynalazca tej golfowej waty nazywa się Fairbairn. Zarobił na swoim wynalazku kilka milionów dolarów, a w ciągu dwóch lat miał 300 milionów obrotu. Średnio każdy golfista wydaje rocznie 600 dolarów na swój ulubiony sport. Oczywiście, iż ludzie za moźni wydają na koszty utrzymania klubu, na ubrania i na sprzęt sportowy sumy o wiele wyższe, biedni zaś wydają znacznie mniej. Według przytoczonej powyżej średniej liczby wydatków na głowę na golfa, średnio, również w Ameryce, rocznie wydatkowanych jest około miljarda 50 milionów dolarów na cele golfa.

Rzeczoznawcy obliczają, że za 15 lat golfowi przybędzie do 15 milionów nowych zwolenników. Już dziś około 500.000 ludzi znajduje utrzymanie w przemysłach i zajęciach, które stworzyło szaleństwo golfowe w Ameryce.

Zawodowcy golfowi zarabiają niezwykle sumy. Walter Hagan pobiera 30.000 dolarów rocznie, nie licząc umów reklamowych, jakie ma z wielkimi firmami, które mogą i chcą płacić. Handel terenami zdawni na „linki” wzmógł się niezwykle. Ludzie wyrwywają sobie z rak jakikolwiek skrawek pola, który nadaje się, lub nadać się może na teren do gry w golfa.

Trzeba przyznać, że golf jest sportem niezwykle miłym. Jest to raczej rozrywka sportowa. Wyciąga on ludzi z miast na zieloną murawę, każe im od dychać świeżym powietrzem i pozwala im spędzić kilka godzin w miłym towarzystwie i w zdrowych warunkach.

Golf powoli przenika i do Europy. W Anglii jest już uprawiany od setek lat. Anglia jest ojczyzną golfa. W Ameryce jeszcze 20 lat temu nikt nie wiedział co to słowo znaczy. We Francji i w Niemczech golf przyjmuje się powoli. Uczymy się grać w golfa, upodobnijmy się przez to do Amerykanów a to wiele znaczy.

S. G.

Za rozwiane iluzje dziecka ojciec zażądał 10 tys. franków odszkodowania

W Paryżu odbył się zgola niedzienny, jedyny w swoim rodzaju proces, który w świecie pedagogicznym wywołał wielkie zainteresowanie.

Niejakiego pana Dauprey wystąpił na drogę sądową przeciwko nauczycielowi swego 7-letniego syna. W oryginalnej tej skardze zarzuca on wychowawcy, iż dziecko zostało przedwcześnie przez niego uświadomione. Mianowicie nauczyciel wyjaśnił chłopcu, iż historia o św. Mikołaju jest zwykłym wymysłem i nie zasługuje absolutnie na wiarę.

Ojciec chłopca, wychodząc z założenia, iż nauczyciel rozwiął piękne iluzje i wierzenia dziecięce oraz przekroczył swe kompetencje nauczyciela matematyki, wystąpił o odszkodowanie w wysokości 10.000 franków, które miałyby zostać przekazane jakiejś instytucji filantropijnej, opiekującej się dziećmi.

Tym niezwykłym procesem zainteresowała się prasa całego świata. Szczególnie pisma amerykańskie rozpiszywały się o nim szeroko, poświęcając mu obszernie komentarze.

Miejsca w łóżu małżeńskim domaga się notarialnie żona od męża

Właściciel jednego z hoteli paryskich po licznych niesnaskach domowych rozszedł się z żoną. Pani hotelarzowa — jak zresztą niejednej małżonce — była sytuacja separacji bardzo nie narek. Zabiegała jak mogła o pogodzenie się z mężem, gdy wreszcie wszystkie próby przebiłania małżonka, któremu pewnie dobrze sadła za skórę załaza, poszły w niwecz, dowcipna paryżanka wpadła na sprytny pomysł. Oto przez jednego ze swych przyjaciół wynajęła pokój w hotelu swego męża i w tajemnicy przed nim wprowadziła się do hotelu.

Hotelarz nie zmiękł i po tym akcie rozpoczął ze swej żony. Po tygodniu przysłał swej żonie przez dyrektora hotelu rachunek za pokój. Uparta kobieta wpadła w szalony gniew i oświadczyła, że nie myśli płacić, gdyż jest u siebie w domu. Zdania tego nie podzielił jednak mąż i znów przez dyrektora hotelu ka-

zał się swej żonie albo wyprowadzić, albo mieszkać i płacić.

Pani hotelarzowa nie spodziewała się takiego postępowania ze strony swego męża. Nie wiedząc co robić, zwróciła się do rejenta i skierowała do swego męża za notarialne wezwanie, o przyjęcie jej do łóża małżeńskiego.

Nie wiadomo jak postąpił rejent, nie wiadomo z jaką miną sporządził akt, którego — jak ustalono — nie znają archiwa notarialne całego świata. Faktem jest jednak, że to oryginalne wezwanie doszło do rąk twardego męża i że nastąpiła na nie również przez notariusza udzielona odpowiedź. Sprawa jest obecnie oddana do sądu.

Przyznać trzeba, że rozpoczęta została w sposób czysto rzeczowy — choć chodził o wezwanie do spełnienia niewyjątkowego zobowiązania, zobowiązania małżeńskiego.

Poławorna zbrodnia niedoszłej samobójczyni

W ostatni dniu ub. roku przydarzył się we francuskiej miejscowości Belleo rille wstrząsający dramat pomiędzy 37-letnią córką, a jej matką, 65-letnią staruszką. Obie te kobiety postanowiły rozstać się z życiem, przyczem umówione zostało, że przedewszystkiem córka zabije matkę, poczem sama odhlerze sobie życie.

Pragnąc więc doprowadzić do skutku ten straszliwy zamiar, przedewszystkiem córka zadała leżącą w łóżku i oczekującą śmierci staruszkę kilka ciosów nożem, a widząc, że ofiara jej straszego czynu żyje dalej, postanowiła zabić ją przy pomocy prądu elektrycznego.

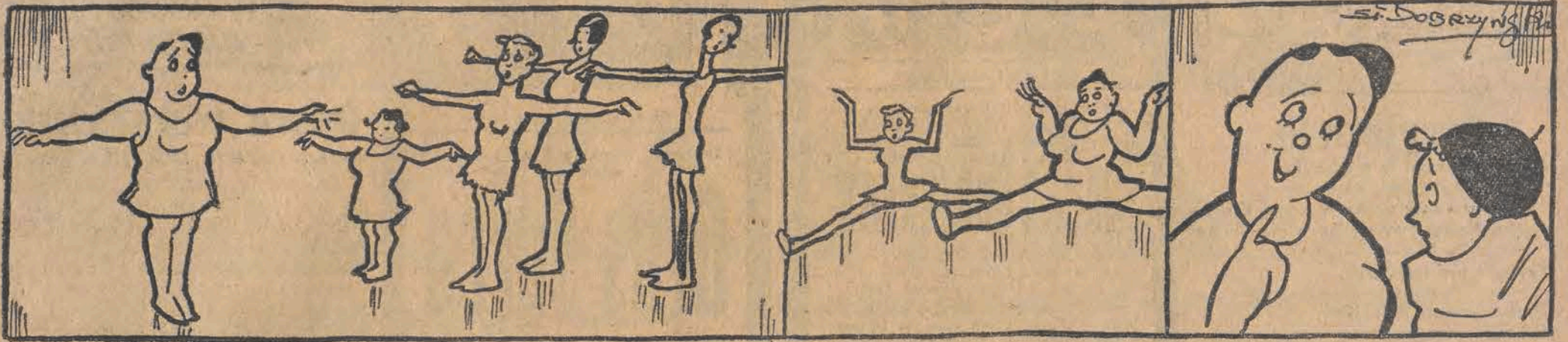
Poparzona w straszliwy sposób kobieta jęła wówczas błagać córkę o skrócenie tych męczarni, w odpowiedzi na co ta, chwyciwszy za młotek, zaczęła bić ją nim naosłep po głowie i twarzy.

Gdy i to nie spowodowało śmierci oszalała zbrodniarka usiłowała podpalić łóżko, na którym wyla się w niewysłowionej męczarni jej stara matka. Wreszcie, gdy jej się to nieudawało, półprzytomna z przerażenia i opanowana obłędem zaczęła wzywać ratunku.

Zbiegł na ten krzyk sąsiedzi, zaalarmowali policję, która zaarrestowała zbrodniarkę, a matkę jej przewiozła w stanie beznadziejnym do szpitala.

O tem, jak to Kicia mała, wielką gwiazdą zostać chciała!..

5) (Wielki film niemy „Expressu” — Ilustrował St. Dobrzyński)



Kicia jest u szczytu życzeń
Gdy korzysta z pięknych ćwiczeń
Pod przewodem swej mistrzyni
To, co trzeba, chętnie czyni...

Pani talent ma, aż dziwno...
Będzie wkrótce sławna diva
Moje przekonania szczerze:
Do teatru na karierę!

„Odbierz sobie życie, fundnę ci truciznę!” uwiedziona robotnica w okrutny sposób zemściła się na młodzieńcu, który zlekceważył jej uczucia

Władysław Plechowski, syn zamożnego kupca lubelskiego, od szergu miłoścy bawił w Łodzi u swych krewnych. Pokłócił się bowiem z rodzicami i nie chciał wrócić do domu.

Bez zajęcia, włóczył się stale po mieście i zawierał znajomości z młodemi dziewczętami.

Z jedną z nich, robotnicą fabryczną, Walentyna Rogalewska, spotykał się bardzo często.

Walentyna kochała go pierwszą, gwałtowną miłością i obdarzała go głębokim zaufaniem. Była przekonana, iż Władysław się z nią ożeni, gdyż ciągle jej to obiecywał.

Młodzieniec nie miał jednak względem niej poważnych zamiarów. Chcąc się odseparować od rodziców, szukał jakiejś posażnej panny i zwracał się nawet w tej sprawie do kilku swatów.

W październiku przedstawił mu na jakimś wieczorku p. Anielę T., córkę zamożnego sklepikarza.

Po paru wizytach oświadczył się i zo star przyjęty.

Zareczyn wyznaczono na dzień 16 października.

W kilka dni przed tym terminem Plechowski odwiedził Rogalewską, która nawet nie domyślała się, iż jej kochanek nosi się z jakimiś zamiarami matrymonjalnymi.

— Kiedy się pobierzemy? — spytała go. — Musimy przyspieszyć ślub, bo zostanie niedługo matka.

— Moja droga, — rzekł do niej — niestety, nie możemy się pobrać. Moi rodzice są przeciwni naszemu związkowi i kazali mi się ożenić z pewną dziewczyną, grożąc mi wydziedziczeniem w razie nieposłuszeństwa.

Walentyna rozplakała się.

— Więc co ja mam teraz zrobić? — zawołała. — Przecież nie mogę żyć bez ciebie! To jest zupełnie niemożliwe!

— W takim razie odbierz sobie życie — odparł jej z ironicznym uśmiechem.

.....

ZAMIANA

obligacji II serii DOBARÓWKI na III

uskutek zn'a kantor wymiany i loterii

„SAMUEL WEINBERG”

wł. S. Weinberg i S. Kassman

58 Piotrkowska 58

chem. — Jeśli nie masz pieniędzy, to ci fundnę truciznę!

Dziewczyna zagryzła wargi i otarła lzy chusteczką.

Zrozumiała wreszcie, iż Plechowski nigdy jej na serio nie traktował.

Nie uczyniła mu z tego powodu żadnego wyrzutu.

Zmierzyła go tylko spojrzeniem, pełnym nienawiści i opuściła mieszkanie.

W trzy dni później, gdy Plechowski przechadzał się na ulicy ze swą narze-

czoną, zaczęła ch.

— Więc to jest ta narzeczona? — spytała Władysława.

— Nie znam pani — odparł jej sucho.

— Czego pani chce ode mnie?

W tej chwili Rogalska wydobyla z kieszeni butelkę z kwasem solnym.

Plechowski nie zdążył już zasłonić twarzy i doznał dotkliwych poparzeń, po których pozostały mu już na całe życie czerwone plamy.

Skazano ją na 6 miesięcy więzienia.

Sfałszował dokumenty i oszukał urzędnika pocztowego Gdy powrócił z Niemiec, został aresztowany

Walenty Skorupa, ubogi robotnik rollny ze wsi Ochla pod Łodzią, otrzymał zawiadomienie z urzędu pocztowego w Widawie o nadejściu na jego imię 3.0 marek niemieckich. Pieniądże te przyjął mu pewien zamożny krewny, który przed paru laty wyemigrował z kraju.

Skorupa nie posiadał się wprost z radości. Nie mając czasu udać się natychmiast do Widawy, zjawił się w urzędzie pocztowym dopiero po czterech dniach.

Spotkała go tam smutna niespodzianka. W międzyczasie zjawił się na poczcie jakiś jegomość, który podszył się pod jego nazwisko i na podstawie sfałszowanej metryki, podjął całą sumę.

Zrozpaczony robotnik udał się na posterunek policyjny. Wszczęte dochodzenie ustaliło, iż oszukańczej machinacji dokonał 26-letni Jan Szatkowski, zamieszkały w pobliżu poszkodowanego.

Skorupa, po otrzymaniu zawiadomienia urzędu pocztowego, opowiadał wszystkim swym znajomym, iż nadesłano mu pieniądze. Gdy dowiedział się o tem Szatkowski, sfabrykował sobie metrykę i uprzedził nieszczęsnego robotnika w odbiorze przesyłki pieniężnej.

Oszust, obawiając się aresztowania, zbiegł zagranicę. Miał on zamiar urządzić się na stałe w Niemczech, lecz nie mógł w tym kraju znaleźć żadnego zajęcia. Gdy po paru miesiącach nie pozostało mu już ani grosza z tych 300 marek niemieckich, powrócił do rodzinnej wioski.

Wówczas go aresztowano. Na sprawie sądowej przyznał się do winy i tłumaczył się, że w okresie gdy nieprawnie podjął pieniądze, przemyślał głodem.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał go na trzy miesiące więzienia.

Liljana HARVEY

wkrótce wystąpi w czarującej

OPERETCE FILMOWEJ

produkcji wytwórni „UFA” p. Ł.

DROGA DO RAJU

Dynamit

największa

BOMBA

„LUXY”

1-szy Dźwiękowy Kino Teatr w Łodzi

SPLENDIO

Początek seansów o godz. 4, 6, 8, i 10

Ceny miejsc zł. 1, 2 i 3.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone!

Dzisiaj poraz ostatni.

„NA SYBIR”

100 proc. monumentalny dźwiękowiec oński p. Ł.

z naszą królową ekranu

Jadwigą Smosarską w r. li g ównej

Cena miejsc: zł. 1.— i 1.50.

Ulubieniec kobiet całego świata

Iwan Petrowicz

i niezrównana gwiazda filmowa

Mr. Agnes Esterhazy

w dramacie erotycznym p. Ł.

Noc Upojen

od jutra w Grand-Kinie

„WIWAT ZAKOPANE” w DOBRYM WIECZORZE.

Cała Łódź mówi już o czarującym finale „Dobrego Wieczoru” — „Wiwat Zakopane”, który cudowna melodia, świetnie dobranymi kolorami kostiumów i dekoracji, układem choreograficznym — bje wszystkie dotychczasowe obrazy, jakie kiedykolwiek widziała Łódź na scenach rewjowych. Ta apoteoza miłości Zakopanego wywołuje burzę oklasków zachwyconej publiczności. Jak nam komunikują ilość wyjazdów do Zakopanego w bieżącym karnawale, wzrosła znacznie pod wpływem niekogo przykładu, jaki daje „Dobry Wieczór”.

.....

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr w Łodzi

— „SPLENDIO” —

Dzisiaj o godzinie 12-ej w poł.

nieodwołalnie OSTATNI

PORANEK

filmu

Neapol, śpiewające miasto

z królem tenorów

J. KIEPURA

i BRYGIDA HELM

w rolach głównych.

Cena miejsc: zł. 1.— i 1.50.



Przyjaciele

Mayer i Gancegal są przyjaciółmi.
Mayer i Gancegal idą do restauracji.
Mayer siada przy stoliku w lewym kącie.
Gancegal siada przy stoliku w prawym kącie.
Pośrodku stoi restaurator.
Mayer zamyka małe, jasne.
Gancegal zamawia flaszkę wina.
Gancegal zamawia ponadto anasową zupę, zającą, szczupaką, mokrą, koniak i cygaro.
Mayer wypija swój kufelek piwa.
I nagle znika.
— Panie gospodarzu — zwraca się doń Gancegal — niech się pan nachwileczkę odwróci.
— Takie świństwo! — krzyczy gospodarz. — Ten łotr nie zapłacił!
Mayer ucieka z całych sił.
Gospodarz za nim.
Wreszcie go przyłapał.
— Pan nie zapłacił za piwo! — woła.
Mayer jąka się:
— Bardzo przepraszam... Zapomniałem...
Bardzo przepraszam... Ile ja płacę?
— 40 groszy.
Mayer wyciąga portmonetkę.
— Proszę... Jeszcze raz bardzo przepraszam...
Gospodarz pędzi z powrotem.
Gdy wpadł do restauracji, Gancegala nie było.
Rachunek jego wynosił 32 złote.
Mayer i Gancegal są przyjaciółmi.
Mayer i Gancegal spotykają się na rogu.
— Smakował obiadek? — pyta Mayer.
— Świetny! — odpowiada Gancegal.
— Bardzo się cieszę... — odparł Mayer.
No, teraz ja pójdę na obiad...
Mayer i Gancegal idą do restauracji.
Mayer siada przy stoliku z prawej strony.
Gancegal siada przy stoliku z lewej strony.
Pośrodku stoi restaurator.

karnecik teatralny

TEATR MIĘSKI
Dziś w niedzielę o godzinie 4-ej po poł. po raz ostatni „Osma żona Simobrodęgo”. — Ceny niższe.
Jak słusznie można było przewidzieć występy K. Junoszy-Stepowskiego w świeżo wystawionym dramacie stylowym O. Wilde’a „Tragedia Florencka” oraz przeobrażonej komedii ekscentrycznej Molnara „Raz dwa trzy” stały się dzięki świetnej grze artysty prawdziwą rewelacją artystyczną Łodzi. Występy te powtórzone będą dziś, niedzielą wieczorem, w poniedziałek i we wtorek.
W pełnych próbach pod reżyserią E. Żytcekiego „Ukochana nieprzyjaciółka” P. Antoine’a

TEATR KAMERALNY
Dziś w niedzielę o godzinie 5-ej po poł. i o godz. 9-ej wieczorem oraz w poniedziałek i w środę ostatnie powtórzenia stale zapelniającej widownię rekordowej „Dobrej wróżki” z ulubienicą Łodzi St. Jarkowską.
Od soboty wieczorem Stefania Jarkowska występować będzie w nowej, popisowej roli, którą świeżo opracowała dla łódzkiego teatru — mianowicie w świetnej tytułowej roli uroczej komedii amerykańskiej Conners’a „Roxi” ciekawiej się rewelacyjnym powodzeniem na wszystkich scenach Europy i Ameryki.

TEATR POPULARNY
Dziś w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4-ej po poł. i o godz. 8,15 wieczorem, w poniedziałek i wtorek skręca się werwa i humorem artystyczna krocioczwila aktualna „Pod zarządem przemyślowym” w reżyserji L. Zbuckiego

„KASKA KARJATYDA”
W TEATRZE POPULARNYM W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.
Dziś, w niedzielę o godzinie 4,15 po poł. i o godzinie 8,15 wieczorem powtórzenie głośnej i aktowej sztuki Gabrieli Zapolskiej p. t. „Kaska Karjatyda”, która na wczorajszej premierze zdobyła sukces artystyczny i kasowy. — Bilety do nabycia w kasie teatru.

Teatr Art.-Liter.
„Dobry Wieczór”
Kopernika 16, tel. 184-66.
Dziś i dni następnych
„Wiwat Zakopane”
Pocz. 8.10 w. sob., niedz. i święta 6. 8.10.
Kasa przedsprzed. „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-89, od 11-6 w. sob., niedz. i święta od 1-3.

DŹWIĘKOWY KINO - TEATR
LUONA
Dziś i dni następnych!

Najpiękniejszy film dźwiękowo - śpiewny produkcji krajowej na tie noweli Henryka Sienkiewicza, przeróbka filmowa Ferdynanda Goetia

„JANKO MUZYKANT”
Realizacja Ryszard Ordyński. — Muzyka Grzegorz Fitelberg i Leon Sziller. Teksty piosenek Konrad Tom.
Role główne odtworzą: Maria Malicka i Witold Conti oraz A. Dymcza, K. Krukowski, A. Zabczyński i inni.

Nadprogram — wspaniałe dodatki dźwiękowe.

Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. Ceny miejsc normalne, na pierwszy seans od 1 zł., w soboty, niedziele i święta od 12-3 po 1 zł. i 1,50.

GRAND KINO
Dziś poraz ostatni!

100 proc. mówiony i śpiewany film polski p. t.

Głos Serca

Wzruszający dramat młodej emigrantki polskiej w New Yorku.
Nadprogram Dodatek Fleischerowski.

Początek seansów o 4-ej, ostatni o 10,15 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł., ostatni o godz. 10,15 wiecz. Ceny miejsc normalne na porankach niższe.

„Macherzy” zostaną usunięci z urzędów państwowych i komunalnych

Zwyczaj w okresie kryzysu gospodarczego i osłabienia ludności do przeciwstawienia się wszelkim trudnościom w urzędach, zjawiają się na terenie biur wszelkiego typu „macherzy”, wykorzystujący dla celów zarobkowych naiwność petentów.
Tak też dzieje się obecnie. W urzędach państwowych, w biurach urzędów administracyjnych spółka można nie jednego lecz kilku „macherów”, zaczepiających klientów i proponujących im swe usługi.
— Może wypisać deklarację?... A może ja za pana zapłacę?... Poco pan na się pchać... Ja tu mam znajomego woźnego... Złatwi raz, dwa...
Interesant, który nie styka się często z urzędami i nie wie o „kawałach” pośredników.
chętnie powierzą im swe czynności.
— Tylko złotóweczkę... — namawia „macher”. — Za jedną złotówkę wypiszę panu deklarację i złatwię wszystkie formalności...
Petent zgadza się. Woli dać złotówkę i usiąść na ławce niż pchać się w ogonku i wypisywać urzędowe papiery,

w których nie może nic zrozumieć. Siada więc z boku i uważa na swego zastępcę, który znika w tłumie wraz z pieniędzmi, przeznaczonymi na uiszczenie podatku lub opłaty państwowej...
I oczywiście, że może tak czekać do końca swego życia, gdyż „macher” ginie w jakiś tajemniczy sposób i więcej już się nie pokazuje.
Wypadków takich było już bardzo wiele, mimo to „macherzy” w dalszym ciągu grasują w urzędach.
Jak się jednak dowiadujemy, wkrótce ma być wydane zarządzenie w sprawie zwalczania wszelkiego typu „macherów”. Nazwiska ich będą podawane do wiadomości urzędu śledczego. Poza to wszystkie urzędy państwowe i komunalne będą powiadamiane o nazwiskach zawodowych „macherów”. Urzędniczy, złatwiający „macherów”, będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.
W ten sposób uda się prawdopodobnie unieszkodliwić niesumiennej pośredników, żerujących na ludzkiej naiwności.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”
NIEDZIELA, dnia 18 stycznia 1931 roku.
10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58—12.10 Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmoniją Warszawską. 14.00—15.20 Przerwa. 15.20—15.40 Muzyka z Warszawy. 15.40—16.10 Program dla dzieci z Warszawy. 16.10—16.30 Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski. 16.30—16.40 Płyty gramofonowe z Warszawy. 16.40—16.55 Odczyt z Krakowa. „Z życia roślin w morzu” — wygl. prof. Rouppert. 16.55—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.50 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z W-wy) 17.40—19.00 Koncert popularny w wyk. reprezent. Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z W-wy). 19.00—19.25 Rozmaitości. 19.25—19.40 Felieton p. t. „U progu Sahary” — wygl. Tadeusz Nitman (tr. z W-wy). 19.40—19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.45—19.50 Komunikat „Z przed stu laty” (tr. z W-wy). 19.50—20.00 Komunikat sportowy łódzki. 20.00—20.30 Słuchowisko z Katowic. „Bomba w miasteczku” — Marcinka. 20.30—21.15 Recital fortepianowy Tamary Bay. W programie utwory Chopina, Liszta, Rachmaninowa, Debussiego (tr. z W-wy). 21.10—21.25 Kwadrans literacki. „Boże Narodzenie na Sybirze” W. Sieroszewskiego (tr. z Warszawy). 21.25—22.00 Koncert popularny w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimiskiego. Aniela Szleminska (sopran) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy) 22.00—22.15 Felieton p. t.

„Odczucia i przeczucia ludzkie” — wygl. dr. Jerzy Szpakowski (tr. z W-wy). 22.15—22.35 Utwory na altówkę w wykonaniu Mieczysława Szaleckiego. Na fortepianie towarzyszy Janina Koponasek - Szaleska. (tr. z W-wy). 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny, sportowy, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 19-go stycznia.
Godz. 11.58—12.05: Sygnal czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A. Klinebel. Łódź Piotrkowska Nr 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 13.25—15.50: Przerwa. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego z Warszawy 16.15—16.45: Program dla dzieci z Warszawy. 16.45—17.40: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: Odczyt z Wilna „Jakob de Voragine” — wygl. p. Jerzy Orda. 17.45—18.45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastro-nomia” w Warszawie. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny 19.25—19.40: Płyty gramofonowe 19.40—19.35: Braszowy dziennik radiowy z Warszawy. 19.55—20: Płyty gramofonowe z Warszawy. 20—20.15: Felieton z Warszawy 20.15—20.30 Odczyt muzyczny z Warszawy 20.30—22.15: Operetka „Cnotliwa Zuzanna” — Jana Gilberta (frans. z Warszawy). 22.15—22.35: Felieton p. t. „Legends morskie” — wygl. Henryk Broszkiewicz (frans. z Warszawy). 22.35—24: Komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy



Opera warszawska

bezie czynna tylko do września
Sprawa istnienia opery warszawskiej nie przestaje interesować szerokich sfer ludności nietylko stolicy, lecz całego kraju. Wysuwane są argumenty za i przeciw. Zwolennicy zamknięcia opery warszawskiej przytaczają przykłady na to, że coraz bardziej daje się we znaki brak zainteresowania muzyką operową, wobec czego instytucja ta nie ma racji bytu.
Upadek muzyki operowej daje się we znaki zresztą na całym świecie. W Londynie sezon operowy trwa dziesięć tygodni w roku, w New - Yorku — czterech miesięcy.
Jak wiadomo w budżecie miejskim przewidziane są wydatki na operę tylko do września r. b., potem zaś tylko na likwidację tej placówki.
Likwidacja opery warszawskiej pozabawiła by pracy kilkadziesiąt osób i ich rodziny.

„Katarzyna” Savoira w teatrze warszawskim

W najbliższym czasie Teatr Polski w Warszawie wystawia z premierą najgłośniejszej obecnie teatralnej nowości paryskiej, wesołej komedii historycznej „Savoira pod tytułem: „Katarzyna”, o której pisaliśmy niedawno z racji wystawienia tej komedii w teatrze wiedeńskim.
Rzecz dzieje się, jak wiadomo w Petyburgu za panowania Elżbiety i obejmując okres od przybycia na dwór carski młodzieńki Katarzyny, aż do ogłoszenia jej w kilka lat później imperatorową.
Treścią niezwykle barwnej, interesującej i wesołej akcji, skrzęca się isticie paryskim dowcipem, są intrygi i miłostki tej nowożytej Messaliny. Role tytułową Katarzyny kreuje Maria Modzelewska, jej małżonka Piotra — Jerzy Leszczyński.



— Dźwiękowy —
KINO TEATR CAPITOL
DZIŚ i dni następnych!
Zwycieskim pochodem poprzez wszystkie stolice świata podbił serca i umysły widzów niezrównany król pieśniarzy MAURICE CHEVALIER swym przepięknym głosem i czarującymi pieśniami, zachwyca i upaja w arcyfilmie p. t.

„Parada Miłości”
W roli pięknej i despotycznej królowej najsłabiej zjawisko ekranu, wioślana i urocza JANETE MAC DONALD. Film ten to pieśń miłosna najpiękniejszej parv kochanków Początek w dni powszednie o godzinie 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej w południe.

„CASINO”

— Dziś i dni następnych. —
SKAD NIEMA POWROTU
Wstrząsający dramat e. otyczny wg. powiesci Kischa.
Tragedja kobiety sbanbionej. — Ostatnie godziny skazańca i... kobiety.
Początek o godz. 4.30. W soboty i niedziele poranki od godz. 1.-ei w poł. po ci nach 75 gr. i zł. 1.

Ni zapomniany bohater obrazu „Burza nad Azją” na znakomitszy tragik rosyjski

INKISZYNOW
uk. że się wkrótce w najnowszej rewelacji filmowej

„ZÓŁTOLICY KAPITAN”

RASPUTIN: CARYCA

**Wielki romans
sensacyjny.**

**Napisal specjalnie dla „Expressu”
ALEKSY ORŁOW.**

Ilustracje St. Dobrzyńskiego

STRESZCZENIE POZACZĄTKU POWIEŚCI

4).
W swoim klasztorze w Pokrowsku pod Tobolskiem szalwierz mniach Grzegorz Rasputin święcił wśród orgij i beczestw czarą mszę. Jedną z „siostr” Sonia, rozczarowana dzikimi scenami, jakie w klasztorze odbywały się, opuszcza potajemnie Pokrowsk. Na drugi dzień rano wstaje Rasputin zły i zmęczony, a dowiedziawszy się o ucieczce Soni popada jeszcze w większy gniew.

W poszukiwaniu za zbiegłą Sonią, opuszcza samowolnie mniach Rasputin swój klasztor w Pokrowsku i udaje się do klasztoru Nowo - Dziewicy pod Saratowem, dokąd schroniła się jego ukochana. Wtargnąwszy do świętego miejsca, bluźnierczymi słowami znieważał przeoryszkę i siostry, poczem zostaje przez służbę klasztorą ciężko pobity i wyrzucony z klasztoru. W domu w owy Jewdochy, opiekuje się nim Sonia. Zatruty alkoholem, zaniebiony i pobity Grzegorz majaczy w gorączce.

Sonia ucieka z klasztoru „siostr wierzących” w Pokrowsku. W ślad za ukochaną ruszył na zachód i Rasputin. Dziewczyna po wielu przygodach została pokojówką freiliny dworu cesarzowej rosyjskiej Aleksandry Teodorowny, Anny Wyrubowej. Jest przedpołudnie. Anna Wyrubowa siedzi w swym buduarze w wspaniałym japońskim kimono.

— Ale pani Litwinow nie miała dziś ochoty do żartów. Jej rozchłosteryzowane nerwy drgały, jak członki wielkiego węża, pociętego na kawalki.

— Nie przeszkadzaj mi Anno! Mówię ci: To było coś niebywałego! O świętym starcu słyszałam już wiele dobrego i złego. Mówiono, że robi cuda, lecz chorzy i głosi nowe hasła. Z Jarosławia, Wologdy, Moskwy i Witebska dochodziły o nim fantastyczne wieści. Lecz to, co widziałam na własne oczy, przeszło moją najbardziej fantazję. Zresztą nietylko moja. Jak ci to bowiem mówiłam, na mistycznym zebraniu, urządzonym u mnie pod patronatem Grzegorza, zgromadziło się kilkanaście pań z najlepszego towarzystwa...

— A dajże mi spokój z tem najlepszym towarzystwem... — przerwała Anna — same notoryczne histeryczki i psychopatki. Takie nie sztuca wywieść w pole. — A ten twój Rasputin wygląda na nielada filuta.

— Moja droga, — nadasała się pani Litwinow — czując wstręt do wszelkiej filozofii spekulacyjnej, uznaję tylko fakty empiryczne, fakty, poparte doświadczeniami. A jeśli nie da się zaprzeczyć, że nasza wspólna znajoma baronowa Korotkin, cierpiąca od wielu lat na reumatyzm, została nagle uzdrowiona przez świętego, to wynika z tego drugi, niezbity fakt: Rasputin jest czło- wiekiem niezwykle, świętym, cudownym... Baronowa Korotkin nie była zresztą wyjątkiem. Również i kilka innych cierpiących pań doznało na sobie potęgi położenia rąk przez świętego starca...

— Bajki — przerwała znowu ironicznie Wyrubowa. — Oczywiście zna na jest prawda, że lud rosyjski, jak żaden inny w świecie, jest nader podatnym gruntem do wszelkich mistyfikacji. Jego skłonność do mistycyzmu, bez krytycyzmu i ciemnota, ułatwiały zadanie najrozmaitszym szalbierzom, pseudo-apostofom, pseudo-carom, sprytnym samozwańcom, żonglującym hasłami religijnymi, czy teoriami politycznymi. Do tego jednak czasu na wędkę ich dawało się łapać przeważnie samo tylko popółstwo. Natomiast sfery wyższe (naturalnie z pewnymi wyjątkami) stanowiły zawsze bastion, o który rozbijała

się fala barbarzyństwa i szarlatanerii. Opowiadana przez ciebie historyjka jest dla mnie, jako dla dobrej rosjanki, przykra, albowiem dowodzi, że i towarzysstwo nasze, zamiast iść szlakami, wytkniętymi przez cywilizowany Zachód, dobrowolnie cofa się wstecz i znajduje te same upodobania, jak i nasz muzyk. Czy nie świadczy to przypadek o tem, że arystokratki nasze, przy swoiwszy sobie w Paryżu kilkadziesiąt frazesów z popularnych romansów, sprowadziwszy z Francji trochę dobrych perfum i modnych toalet, nabywszy w Brukseli zapas starych koronek, a na Rivierze niewien zasób dobrych manier, upodobniły się tylko zewnętrznie do swych dystygowanych siostrzyczek Zachodu, a że pod świetnie skrojonymi sukniemi zachowały duszę i zamiłowania mongolsko-syberyjskie? Nie, moja droga; takiego Rasputina należałoby ze stolicy wygnąć kijami. Niechby wrócił tam, skąd przyszedł: do Azji, na Syberję. Tam miejsce dla niego i dla jego — przepraszam cię za wyrażenie — narwanym zwolenniczek!

Pani Litwinow podniosła się chłodno z miejsca.

— Nie chcę cię przekonywać... Jeśli jednak będziesz miała czas i ochotę, to wpadnij do mnie pojutrze o piętej, na Siergiejewską. Będzie Grisza i kilkanaście jego adeptek. Teraz żegnaj cię. Umówiłam się z baronową Korotkin, że udamy się wspólnie do szwaczki, ażeby dla naszego drogiego starca zamówić parę tuzinów jedwabnych koszul... Strasznie mało dba biedak o swoją doczesność.

„Soni, czy słyszałaś o Rasputinie?..“

Anna Wyrubowa wzruszyła ramionami. Rozmowa z panią Litwinow zdenerwowała ją. Jej temperament szukał możliwości wyładowania się. Gdy więc pokojówka Sonia delikatnie przesu- nięciem grzebienia przyprowadzała jej popielate włosy do porządku, — ona, nie po raz zresztą pierwszy — zaczęła się wypowiadać przed tą spokojną i zawsze dyskretną dziewczyną.

— Damulkom z towarzystwa przewraca się w głowach. Same już nie wiedzą, czem zabić swoją nudę i uaksaminiowaną pustkę. Znudzili się im plotki, filir- ty, tańce i podróże. Przeszła moda na wieczory spirytystyczne, wywoływanie duchów i stoliki wirujące. Teraz zna- lazły sobie nową zabawę, która jednak prawdopodobnie bawi się dobrze ich kosztem: jakiegoś samozwańczego mni- cha, „cudotwórcę i wskrzesiciela zmar- łych”. Czy słyszałaś już, Soniu, coś o Grzegorzu Rasputinie?

Z rozdygotanych rąk Soni wypadł grzebień. Cała krew zbiegła się do serca dziewczyny, usta stały się białe, jak strzęp gieźla, a w mózgu zawirowały wielkie koła... Czy słyszałaś coś o Grzegorzu Rasputinie?

Nie minęło jeszcze cztery lata, jak w pewien szalony wieczór, leżąc w ramionach Grisy, w małej gospodzie to- bolskiej, usłyszała z jego ust: „Soni, Kocham cię, ciebie jedną”...

Półczwarta roku mija, jak zastała, wróciwszy do domu, ukochanego w ramionach starej... w Saratowie. Wtedy uciekła od Grisy, lecz uciekając, poniosła go z sobą w sercu i była jak bezbronna lania, w której utkwiło ostre strzały. Dokądkolwiek poszła, wszędzie wlokły się za nią hipnotyczne spojrze-

nia szaro-niebieskich oczu i pamięć cu- downych i ohydnych zarazem chwil...

Niespodzianie dziś, gdy sądziła, że bawi on, jak olbrzym z bajki, za siedmioma górami, dowiaduje się, że prze- bywa właśnie tu w Petersburgu, że la- da chwila może go zobaczyć, jego, swe- go jedynego kochanka, ojca małego Griszki...

— Tak, znam Grzegorza Rasputina, — wyjęknęła Sonia, i słabnąc oparła się o poręcz fotelu.

Anna spojrzała ze zdziwieniem na pokojówkę. Nie poznała w tem rozdy- gotanem, słabem stworzeniu potulnej i cichej Soni, o której myślała zawsze nie bez zazdrości, że musi być chyba pozbawiona nerwów i uczucia.

— A jednak — pomyślała — potęż- na musi być magia tego szarlatana, je- śli na sam dźwięk jego nazwiska traca przytomność najbardziej opanowane ko- biety.

Niespodzianie to, czego nie dokaza- ły długie perswazyje pani Litwinow, sprawiło wstrząsające milczenie Soni: Anna Wyrubowa powzięła krótką de- cyzję:

— Pójdę pojutrze na Siergiejewską i zobaczę go...

Nagle jej zainteresowanie osobą Ra- sputina podobne było zresztą do cieka- wości zoologa, który — dowiedziawszy się, że do miasta przybyła menażeria z bardzo interesującym okazem białego nosorożca — zamierza na własne oczy oglądać ten rzadki okaz.

W salonach pani Litwinow

Wszystko, co było najlepszego w Pe- tersburgu, stawilo się punktualnie w sa- lonach pani Litwinow.

Rozmowa, prowadzona bądź to szep- tem, bądź rwąc się nagle w głośnych okrzykach, toczyła się koło jednego te- matu: o Rasputinie i jego cudownych wystąpieniach.

Dystygowane i chłodne damy pe- tersburskie, lwice salonowe, tajemnicze sfinksy w jedwabnych pończoszkach, nieprzystępne, zawsze „correct” bogi- nie, chodzące wzory dworskiego „sa- voir vivre'u”, zmieniły się teraz w swar- liwe stado przekupek, podekscytowa- nych i zgorączkowanych.

Anna Wyrubowa, przybywszy ostat- nia, nie poznała sztywnej i ceremonjal- nej towarzyszki.

Wzrok jej nie bez ironji ślizgał się po rozpalonych policzkach, rozgięsty- kulowanych rękach, zatrzymując się dłużej na kosztownej biżuterji i wspaniałych, balowych toaletach.

— I to wszystko dla jakiegoś tam sy- beryjskiego chama?

Zbuntowała się dama pierwszej da- my dworu cesarskiego. Lecz w chwili, gdy sztydrem sarknieniem chciała zmącić uroczysty nastrój oczekiwania, rozwarły się drzwi i ukazał się pożą- dany gość.

Dumne arystokratki, które przejeź- dzając w pysznych powozach po New- skim Prospekcie jeno skinieniem dłu- gich rzes raczyły odpowiadać na ni- skie ukłony licznych wielbicieli, które podczas antraków w teatrze wyciąga- ły z leniwa nonszalancją koniuszki u- pierścienionych palców ku przedstawi- nym sobie głośnym artystom lub me- żom stanu, teraz zgłębiły się głęboko w pół, i trwały tak czas jakiś z najwyż- szem uszanowaniem.

Nastąpiła cisza. A nad łukiem zgłę- tych kornie pleców górowała wyniosle

triumfująca postać Grzegorza Raspu- tina.

Jedną tylko Anna Wyrubowa nie po- chyliła głowy. Stojąc, zuchwale ogar- neła przybysza zinnem, krytycznem spojrzeniem.

Dominantą w całej osobistości mni- cha były jego szaro-stalowe, potężne w wyrazie, magiczne oczy. One też nadawały zbydlęconym jego rysom wy- razu duchowania i niezwykłości. Bro- dę miał czarna, niechlujną. Również za- niedbany był jego habit, z pod którego wystawały chłopskie buty z cholewa- mi.

Gdy Rasputin podniósł rękę, błogo- sławiacz zbranych, mignęły grube, wło- chate, czarnemi paznokciami zakoń- czone paluchy.

Mniach zauważył prowokującą po- stać Anny i nieżyczliwe jej spojrzenie. Tedy m'ając inne, zmierzyl wzrost ku niej i uderzył ją swemi hipnotyzujące- mi oczyma...

Snać potężna musiała być magiczna ich siła, skoro pod ich spojrzeniem roz- płynęła się w nic zuchwalość i pew- ność Anny. Zmieszana spuściła powie- ki, a gdy podniosła je znowu — ujrzała przed sobą już nie brudnego, ordynar- nego chłopca, ale niezwykłą zjawę — nowego proroka! I dumna głowa fraj- liny cesarskiej pochyliła się przed nim w pokornym poklonie...

Uśmiech triumfu rozszerzył grube wargi Rasputina.

W tej samej chwili stary djak Po- pow usłyszał coś, jakby stłumione west- chnienie, wydobywające się z grobow- ca Piotra Wielkiego.

Może powiał nagle wiatr i zahuczał wśród murów.

A może westchnęły duchy carskiej rodziny Romanowych, albowiem mo- ment zwycięstwa Rasputina nad Anna Wyrubową zdecydował o losie dyna- stji i imperjum rosyjskiego....

Zawrzało w salonach pani Litwinow. Gromady rozchłosteryzowanych dam, w rozchłostaniu wachlarzy i rajerów, bly- sku klejnotów i w bieli dekoltów, oto- czyły „świętego starca” tak, jak tłum papasek ciśnie się do stóp drewnianego bożka.

Ale cała uwaga mniacha skupia się na osobie Anny Wyrubow. Jej zuchwa- łe oczy, przepiękne ramiona, wspaniała postać średnio-wiecznej bojarzyni podra- żniły umysły starego rozpustnika. Rów- nocześnie wiadomość, że jest ona naj- bliższą powiernicą cesarzowej, zaczęła w mózgu jego rodzić pierwsze, nieskon- kretyzowane kombinacje...

Wiedząc, że idzie tu o stawkę nielada, stał się Rasputin w kazaniu, jakie do- zebranych siostr wygłosił, barwniejszy i płomienniejszy. Kiedy zaś na pożegna- nie rozchodzące się panie całowały go po jego plugawych łapach, on szeptał do Anny:

— Odpraw swój powóz i zczekaj na mnie na rogu. Mam ci jeszcze, sio- stro, wiele do powiedzenia. Albowiem czas bieży, a nie znamy dnia i godziny swojej kleski i radości swojej...

Anna Wyrubow, wyczuła, że ta nie- wiadoma, a pożądana dla niej godzina wybiła właśnie w tej chwili, gdy los zetknął ją z tajemniczym mniachem.

Spragniona coraz to nowych wra- żeń, buntująca się przeciw starym szal- bionom i komunalom dusza jej, trafiła wreszcie na coś nieznanego.

(Dalszy ciąg jutro).

Kiedy

grozi nam łysina?



Włosy, ta najwspanialsza ozdoba głowy ludzkiej, są wystawione na wiele niebezpieczeństw, które polegają na tym, iż skóra głowy jest zbyt komplikowanym organem, ażeby mogła być odpowiednio pielęgnowana przy pomocy środków kosmetycznych, będących ogólnie w użyciu.

Czasami mamy do czynienia ze zbyt silnym łuszczeniem się skóry (łupież), czasami znów można zaobserwować zbyt silne wydzielanie się tłuszczu (powiększenie gruczołów łojowych). Należy też uwzględnić tę okoliczność, że na włosach osiada wiele kurzu. Wszystko to razem tworzy na skórze głowy warstwę, którą łatwo zdrapać można (łupież). Następuje swędzenie i pewien rodzaj podrażnienia skóry, co bezwzględnie pociąga za sobą zanik porostu włosów. Stosowanie w tych wypadkach środków takich, jak: perfumowany spirytus, gruntowne mycie głowy przy pomocy mydła i t. p. jest prosiu przestępstwem w stosunku do naszych włosów. Ze w tym kierunku bardzo wiele się grzeszy, nie trzeba specjalnie dowodzić, że dówód mogą służyć całe rzesze ludzi zmartwionych wypadaniem włosów, względnie ludzi, którym włosy już powypadały.

Po sprawdzeniu przez profesorów uniwersytetu interesujących doświadczeń, wykonywanych w dziedzinie porostu i kosmetyki włosów, zostało stwierdzone z całą pewnością, że stosowanie „Silvikrin - kuracji włosów w komplecie” w bardzo krótkim czasie usuwa łupież, powstrzymuje wypadanie włosów, a nawet już wyłysiałe miejsca pod wpływem tej kuracji, z powrotem pokrywają się włosami.

Tak samo lekarze stwierdzili, że praktyka wielokrotnie potwierdziła fakt, że mycie głowy przy pomocy „Silvikrin - Szamponu” i codzienne pielęgnowanie włosów „Silvikrin - Fluidem” zapewnia zachowanie takowych aż do późnej starości.

Idea stworzenia „Silvikrin - kuracji włosów w komplecie”, jako środka do usunięcia wszelkich niedomagań włosów i na porost włosów, „Silvikrin - Fluid” i „Silvikrin - Szampon” jako środki do pielęgnacji włosów, urzeczywistniliśmy dla dobra szerokiej mas ludzkości. — Prosimy szczególnie wszystkich Szanownych Czytelników, zainteresowanych zapadnięciem porostu włosów zwrócić się do nas (nadstawić kupon bezpłatnej przesyłki) celem dokładnej i bezpłatnej informacji.

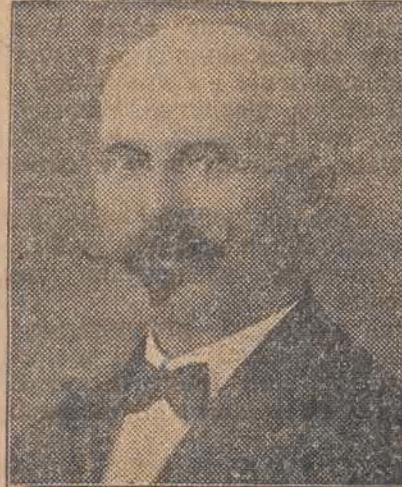
KUPON PRZESYŁKI BEZPŁATNEJ.

Wysłać w kopercie zaopatrzonej w znaczek pocztowy do:

Silvikrin-Vertrieb, G.m.b.H. 434 Bötchergasse 33-27 Proszę mi przesłać bezpłatnie i franco:

1. Próbkę Silvikrin-Szamponu.
2. Książkę „Wypadanie i regeneracja włosów”.
3. Doniesienia o skuteczności Silvikrin.

Nazwisko _____
Miejscowość _____
ulica i l. domu _____



„Silvikrin” jest nieocenionym środkiem na porost włosów, po użyciu kilku kompletnych kuracji, porost włosów jest nadzwyczajny, jak to wyżej przedstawiają podobizny.

Dziękuję WP. za tak cenny środek przeciw wypadaniu włosów i polecam takowy wszystkim, którym wypadają lub też wypadły włosy. „Silvikrin” jest nieocenionym środkiem, któremu wszystkie inne nie dorównają. Zawiercie, dnia 80. 8. 1930 r.

ADAM MASZCZYK w f-e Krawczyk i S-ka.

Łódź—Piotrków

Autobus na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232. Dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Pierwsza Mechaniczna Łódzka Wytwórnia Listew i Ram owalnych do Obrazów i Luster E. SZMUDE i S-ka

W ŁODZI, Wólczańska 109. poleca własnego wyrobu najnowszych wzorów LISTWY I RAMY owalne. — Hurt — Detal.

JEŻELI CI BRAK ENERGJI. RÓWNO WAGI, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określi Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki pocztowe na przesyłkę załączyc). Analiza szczegółowa horoskop, odpowiesz słynnego medium Ewigny - Rara kosztuje zł. 3. — Przylecia osobiste cały dzień.

Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller - Szkolnia, Nowowiejska 32.



Dr. med. Łagunowski Powrócił. specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 8.30 w. w. nie dziele i święta od 10-1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. NEUMARK Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, dżermokoagulacja, oraz lampą kwarc. **MONIUSZKI 5** tel. 170-50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med. W. Balicka Sienkiewicza 95 akuszerka i choroby kobiece **Pomorska 7** tel. 127-84. Godz. przyjęcia od 3-5 po poł.

Dr. med. J. NADEL akuszerka i choroby kobiece **Pomorska 7** tel. 127-84. Godz. przyjęcia od 3-5 po poł.

Dr. S. Lewkowicz Chor. skórne weneryczne i choroby Koniątkowskiego 12 Tel. 155-52 Przyjmuje od 9-1 do 8 D. a pań od 4-5. Dla niezamężnych. **CENY LECZNI**

Dr. med. H. KRAUSKOPF Akuszerka i choroby kobiece **Zgierska 16**, Tel. 113-47 od 4-7.

Dr. med. REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia, Elektroterapia **Południowa 28** — tel. 201-93 Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele od 9-1 pp. **Dianiezamoznych ceny leczenia.**

Dr. med. H. KRAUSKOPF Akuszerka i choroby kobiece **Zgierska 16**, Tel. 113-47 od 4-7.

Dr. med. H. KRAUSKOPF Akuszerka i choroby kobiece **Zgierska 16**, Tel. 113-47 od 4-7.

Dr. med. H. KRAUSKOPF Akuszerka i choroby kobiece **Zgierska 16**, Tel. 113-47 od 4-7.

Słuchawki, detektory, głośniki, aparaty radiowe oraz części radio elektrotechniczne



inż. **Juliusz Hamer i S-ka**
ŁÓDŹ, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1.
Telefon Nr. 188-58.

FILARYT

Słuchawki
Detektory
Kryształki stałe
Bez Konkurencii
w jakości żądać wszędzie

KINO-TEATR „SŁOŃCE”
Napiórkowskiego 28
Dzisiaj i dni następnych.
Douglas Fairbanks
wystąpi w wspaniałym obrazie p.t.
Łodziej z Bagdadu
Następny program „RAMONA”
W niedziele i święta od godz. 3-ej gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 pp., w soboty o 3, w niedziele o 1-ej.

5 Pań
poszukujemy od zaraz na miasto i województwo Łódź do lekkiego podróży wania. Znajomość fachowa niekonieczna, wyszkolenie na miejscu. Zarobek wysoki. Artykuł pierwszej potrzeby. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w poniedziałek i wtorek od 10-12 i 3-5 Łódź, Cegielniana 40, m. 1, 1 pr. front.

Primeros
PREZERWATYWY

Lekarz - Dentysta **S. KNOPE**
N.-Cegielniana 39, m. 12
Przyjmuje od g 2 do 5 pp. i 7-9 w

Poszukuje się dziecka w wieku od 6-8 lat do kompletu jęz. francusk ego na go dziny popołudniowe Zgłoszenia telefonicznie 121-41, rano do godz. 12-ej i od 4-5-ej po połudn.

Lekarz - dentysta **B. NUSBAUMOWA**
Piotrkowska 51 tel. 121-23 Godziny przyjęcia od 4-7 wieczór

DOKTOR H. Wołkowyski przeprowadził **CEGIELNIANA Nr. 36** się na ul. telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor KLINGER Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów. **Andrzeja 2**. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med. REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia, Elektroterapia **Południowa 28** — tel. 201-93 Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele od 9-1 pp. **Dianiezamoznych ceny leczenia.**

Dr. med. H. KRAUSKOPF Akuszerka i choroby kobiece **Zgierska 16**, Tel. 113-47 od 4-7.



Konarzewski i Stibbe nadal „strejkują”

Dwaj bokserzy łódzcy Konarzewski i Stibbe nadal „strejkują”. Zawodnicy ci nie brali udziału w meczu bokserkim Łódź—Brno ani też w meczu Łódź—Śląsk. Charakterystyczne, że zarząd ŁOZB do tej pory nie przedsięwziął żadnych kroków w tej sprawie i do dzisiaj nie jest wiadome, co jest powodem „strejku” tych bokserów.

Sprostowanie

Sekretariat ŁOPZN-u komunikuje nam, że nic mu nie jest wiadome o przeniesieniu PZPN-u do Krakowa i w sprawie tej z nikim nie pertraktował.

Ciekawy proces sportowy

Rugbyista oskarżony o zabójstwo na boisku

We francuskich kołach sportowych duże zaciekawienie budzi proces słynnego zawodnika w rugby Fernanda Taillanta, oskarżonego o spowodowanie śmierci jednego z zawodników w czasie meczu.

Jest rzeczą wiadomą, że rugby należy do najostrzejszych gier sportowych. Chwilami gra ta jest nawet bardzo brutalna i tym tłumaczyć należy, że gra ta nie we wszystkich krajach jest uprawiana. Taillanta spowodował w czasie meczu śmierć Michela Pradie, atakując go pono w niedozwolony sposób. Pradie uległ nadwyżeniu kręgosłupa i

po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Cześć świadków twierdzi, że obwiniony atakował przeciwnika w sposób niedozwolony wbrew istniejącym przepisom. Jednakże sędzia meczu twierdzi, że atak zastosowany przez Taillanta należał do dozwolonych i oskarżonemu nie można nic zarzucić. Sprawa powyższa, w której przesłuchanych ma być cały szereg ekspertów i świadków oraz fachowców sportowych posiada zasadnicze znaczenie dla rugbyistów, z których przecież każdy znaleźć się może w sytuacji takiej jak Taillanta.

Mecz bokserki

Polska—Węgry w dniu 8 marca

Termin meczu Polska—Węgry został ostatecznie ustalony na dzień 8 marca w Poznaniu. Reprezentacja Polski składać się będzie prawdopodobnie z zawodników poznańskich, uzupełnionych dwoma zawodnikami śląskimi.

Ping-pongiści AZS-u bawić będą w Łodzi

W przyszłym tygodniu, bawić będzie w Łodzi silny zespół ping-pongowy AZS-u warszawskiego, który weźmie udział w turnieju urządzonym przez Kadimah. AZS znajduje się obecnie w dobrej formie i od szeregu tygodni odnosi same sukcesy.

Makkabi krakowska pokonana w Cieszynie

Hokejowy zespół krakowskiej Makkabi pokonany został w Cieszynie przez tamtejszy zespół TEV w stosunku 3:0. Sekcja Makkabi krakowskiej wykazuje bardzo ożywiającą ruchliwość.

Powodzenie pierwszego kursu narciarskiego w Łodzi

Sport narciarski zyskuje w Polsce coraz większą popularność. Pierwszy kurs narciarski w Łodzi zorganizowany przez przez Ośrodek wychowania fizycznego cieszy się ogromnym powodzeniem, przy czym nie wszyscy chętni mogli być dopuszczeni do kursu z powodu braku tak dużej ilości sprzętu.

Trzecie zwycięstwo kanadyjczyków w Berlinie

Kanadyjski zespół hokejowy Manitoba rozegrał w Berlinie trzecie spotkanie hokejowe tym razem z teamem europejskim, składającym się z graczy niemieckich, czeskich i austriackich. Kanadyjczycy bez większego wysiłku odnieśli sukces w stosunku 4:0.

Walne zebranie

Polskiego Zw. Lawn-tenisowego

Walne zgromadzenie Polskiego Zw. Lawn-Tenisowego odbędzie się w dniach 21 i 22 lutego. Pierwszy dzień zebrania poświęcony będzie sprawom statutowym. Zarząd w myśl brzmienia nowego statutu wybierany ma być co rok, a nie jak dotychczas co dwa lata. Poza tym specjalna komisja kwalifikacyjna ma decydować o przydziale do odpowiedniej grupy o pewnej wysokości wpłacanych składek i ilości głosów.

Sukces Gerardina jako zawodowca

Amatorski mistrz świata w kolarstwie Gerardin, który przed niedawnym czasem wziął rozbrat z amatorstwem i przeniósł się do obozu zawodowców, pokonał w swej pierwszej walce zawodowej Richarda.

Helena Wils

nie jest najlepszą tenisistką

Lista najlepszych tenisistek amerykańskich jeszcze się nie ukazała, mimo to wiadomym jest, że Helene Wils nie będzie się znajdowała na pierwszym miejscu tej listy. Amerykański Związek Tenisowy wychodzi bowiem z założenia, że p. Wils nie zdobyła w roku ubiegłym mistrzostwa Ameryki (mistrzyni Betty Nuthal) i brała udział zbyt mało razy w imprezach amerykańskich.

Szanse polskiej reprezentacji hokejowej

Bez Adamowskiego i Kowalskiego nie odegramy w Krynicy poważniejszej roli

Jedno z pism sportowych uzyskało wywiad ze znakomitym znawcą hokejowym i znanym arbitrem p. Osiecińskim na temat szans polskiej reprezentacji hokejowej na mistrzostwach świata w Krynicy. P. Osieciński w ten sposób wypowiada swoje zdanie w tej sprawie:

„Jako sportowiec jestem zasadniczo przeciwny wszelkim przepowiedniom. Porównania papierowe zostają często przekreślone ambicją i ofiarnością drużyny, zwłaszcza w walce o tak wielką stawkę jak mistrzostwa świata i Europy. Wśród 11 zgłoszonych państw zarysowują się jednak wyraźnie pewne grupy o odrębnej zupełnie klasie. Przede wszystkim Kanada i Stany Zjednoczone, które konkurencji europejskiej obawiać się nie potrzebują.

Szwecja i Austria będą prawdopodobnie najsilniejsze z pośród państw europejskich. Do grupy tej może i powinna dołączyć się Polska. Mówię powinna, bo los nasz jest w naszych rękach. Musimy tylko skłonić Kowalskiego do gry i treningów i uprosić Adamowskiego, by z zechęcią zagrał choć 5 min. w każdej tercji.

Drużyna polska z Adamowskim i Kowalskim na obronie ma wielkie szanse. Bez tych graczy z Sokolowskim i Kulejem, Miaterskim spada zdecydowanie do trzeciej grupy, która tworzą Czechosłowacja, Francja, Anglia. Czwartą grupą: Włochy, Węgry, Rumunia zajmie przypuszczalnie ostatnie miejsca. Zgłoszenie Szwajcarii, stojącej na równi z drugą grupą zmieniliby wiele. Trudności wewnętrzne (spór Favos—St. Moritz), niechęć z jaką szwajcarzy porzucają swe góry, nastroja mnie co do ich udziału pesymistycznie. Charakterystyka poszczególnych drużyn wypowiedziana w ostatnim wywiadzie wypadła tak blado i krótko, że chciałbym ją uzupełnić.

Austria? ma ona kilkunastu graczy o zupełnie wytrawnej zupełnie klasie. Na lodowisku może grać jednak tylko sześciu i tych sześciu jest w zespole WSV.

Dlatego też ta drużyna klubowa jest bardziej zgrana od teamu reprezentacyjnego.

Ale siłą teamu są znów rezerwy ta-

kie, jak Ertl, Tatzler, Trautenberg. To też Austria będzie bardzo silna. Nie można się również ludzi, że Szwecja będzie słaba.

Może jeszcze teraz nie jest w formie, ale napewno do niej prędko powróci.

Kraj, gdzie hokej stoi tak wysoko i ma tak ogromne rezerwy, napewno nie wysyłałby do Krynicy zespołu godnego

wielkich tradycji. Czechów nie stawiam tak wysoko. Są tam przeważnie gracze starsi. Gwiazdą ich jest Maleček. Nie przypuszczam, aby Dorazil i Matern nie chcieli grać w reprezentacji. Coprawda między Niemcami i Czechami są stale tarcia, ale konflikty te są zwykle zażegnane przed mistrzostwami”.

Mistrzostwa saneczkowe Polski

rozebrane zostaną w Krynicy

W dniu 25 stycznia rozpoczyna się w Krynicy mistrzostwa Polski saneczkowe w konkurencji międzynarodowej z nast. programem: 1) Bieg panów jedynki, 2) Bieg pań jedynki, 3) Bieg panów dwójki, 4) Bieg mieszany dwójki. Wszyście biegi odbędą się na przestrzeni 1400 m. toru sztucznego na Górze Parkowej.

Zawody te wywołały bardzo wielkie zainteresowanie na terenie międzynarodowym, przyczem tor w Krynicy ma swoją sławę. Udział członków H. D. W. z Czechosłowacji zapewniony, również oczekiwani są goście z Deutscher Rodelbund z Treptow a/Rega oraz zawodnicy Austriackiego Związku saneczkowego w Mödling.

Doskonałe wyniki naszych saneczkarzy z Krynicy na zawodach międzynarodowych w Schmeksle w Czechosłowacji

zachęciły do wyczerpującego treningu na torze krynickim, gdzie wre praca przygotowawcza.

Na czas zawodów tor zostanie w całości zalodzony, a więc nastawiony na maksymalne chyżości i najtrudniejsze warunki.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekcja saneczkowa K. T. H. Krynica na ręce przewodniczącego F. Jodłowskiego. Komisja Zdrowia. Zarząd sekcji czyni starania o wprowadzenie na tor bobletów, tj. bobslejów w obsadzie dwójek, by przejść potem do piątek. W ten sposób zostanie zrealizowany program toru krynickiego, który jest zbudowany również do użytku bobsleja. Boblety zamówione zostały w Schubertwerke w Niemczech tylko nawzór, gdyż takie mogą być wyprodukowane w kraju bez jakichkolwiek trudności.

Rozmaitości bokserki

Hiszpański mistrz bokserki w wadze półciężkiej Martinez zmierzy się w Barcelonie z doskonałym francuzem Sportiello. Hiszpan odniósł wysokie zwycięstwo na punktach w 10 rundach.

Ex-mistrz Europy belgijczyk Fernand Delarge walczył tego samego dnia z francuzem Williamem Thomasem, którego pokonał na punkty.

Spotkania między europejskimi bokserami są w Ameryce bardzo popularne. Przed kilku dniami w Bostonie wal-

czyli portugalski mistrz w wadze ciężkiej Jose Santa i mistrz włoski Roberto Roberti. Santa, który podniósł ostatnio znacznie swą formę pokonał przeciwnika na punkty w 10 rundach. Bokserowi temu przepowiada prasa amerykańska bogatą przyszłość.

W Miami walczył murzyn Godfrey z włochem Rogurillo, którego pokonał przez k. o. już w drugiej minucie. Następnym przeciwnikiem doskonałego murzyna będzie Pierre Challes.

Eddie Anderson, zamerykanizowany szwed miał w Chicago ogromnego pecha. Przeciwnika swego Blooma rzucił on kilkakrotnie na deski ringu i zanosiło się na k. o., lecz w dziesiątej rundzie za zbyt niskie uderzenie zostaje on zdyskwalifikowany. Bokser ten walczy w wadze piórkowej.

Lou Scozza i Larry Johnson dwaj najlepsi bokserzy świata w wadze półciężkiej zmierzli swe siły w walce eliminacyjnej. Zwyciężyła lepsza technika Scozzy, któremu sędziowie przyznali zwycięstwo na punkty.

STO LAT BRONILIŚMY MOWY. ALE CZYŻ WALKA SKOŃCZY NA? SPÓJRZCIE POZA GRANICE!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Hala tenisowa w Berlinie

Budowa jej kosztowała 2 miliony złotych

Największą halę tenisową w Europie posiada obecnie Berlin. Trybuna berlińskiej hali tenisowej pomieścić może 2500 osób. Budowa hall kosztowała blisko 2 mil. złotych. Hala wybudowana została przez niektórych członków 3-ich najpoważniejszych klubów tenisowych w Berlinie, którzy założyli towarzystwo pod nazwą: „Halen-Tenis Club-Berlin”.

Poważny udział w tym towarzystwie posiada firma Dunlop, która zastrzegła sobie jednak, że we wszystkich imprezach tenisowych w tej hall używane będą tylko piłki wyrobu tej firmy. W u-

biegłym tygodniu odbyły się w powyższej hall zawody tenisowe z udziałem wybitnych tenisistów francuskich, a w pierwszym rzędzie najlepszego na świecie tenisisty halowego Jeana Borotry.

Mimo iż hala została wybudowana pod staraniem okiem fachowców, to jednak różni się przecież od placu tenisowego i nie wszyscy tenisisci czują się w niej dobrze.

Ani światło nie jest najlepsze, ani powietrze nie jest takie jak na placu tenisowym, słowem hala nie jest w stanie całkowicie zastąpić kortu tenisowego.

Mistrzowie świata w hokeju na lodzie



Mistrzowską drużyną hokejową jest kanadyjski zespół „Manitoba”, który walczyć będzie w Krynicy o tytuł mistrza świata na rok 1931. Kanadyjczycy przybyli już do Europy i onegdaj stoczyli pierwsze spotkanie z hokejową drużyną berlińską, zwyciężając ją w stosunku 7:1.



Fragment meczu drużyny hokejowej „Manitoba” z berlińskim klubem hokejowym

Odkrycie grobowców z przed 4000 lat



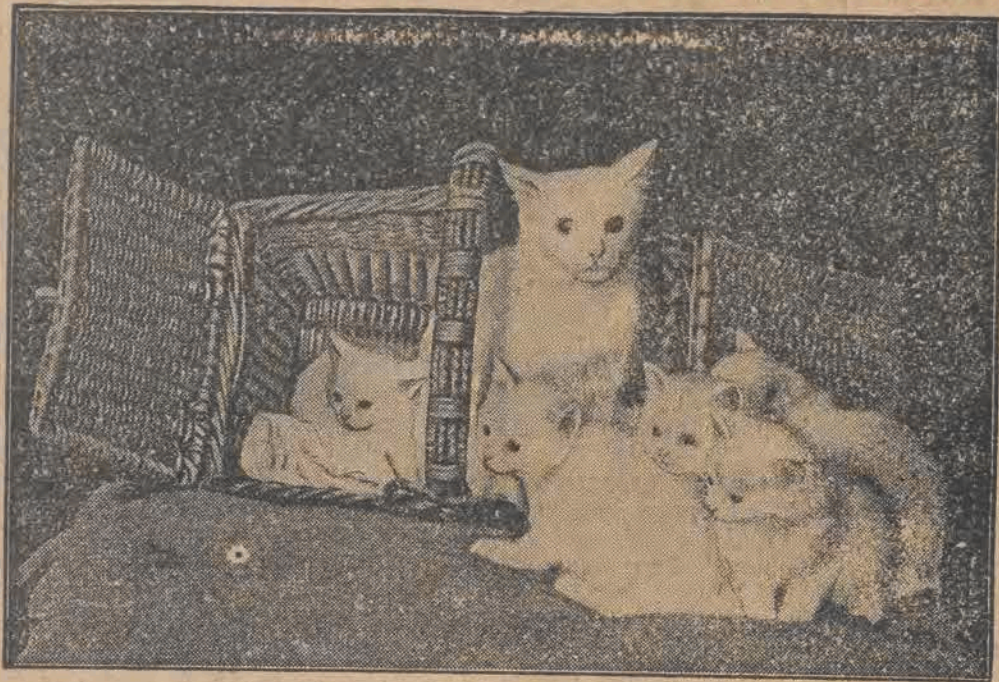
Angielsko-amerykańska ekspedycja naukowa, prowadząca wykopaliska w Ur, w Chaldej, natrafiła na ślad grobowców królewskich, pochodzących z przed 4000 lat

Uroczystości prawosławne w Rydze



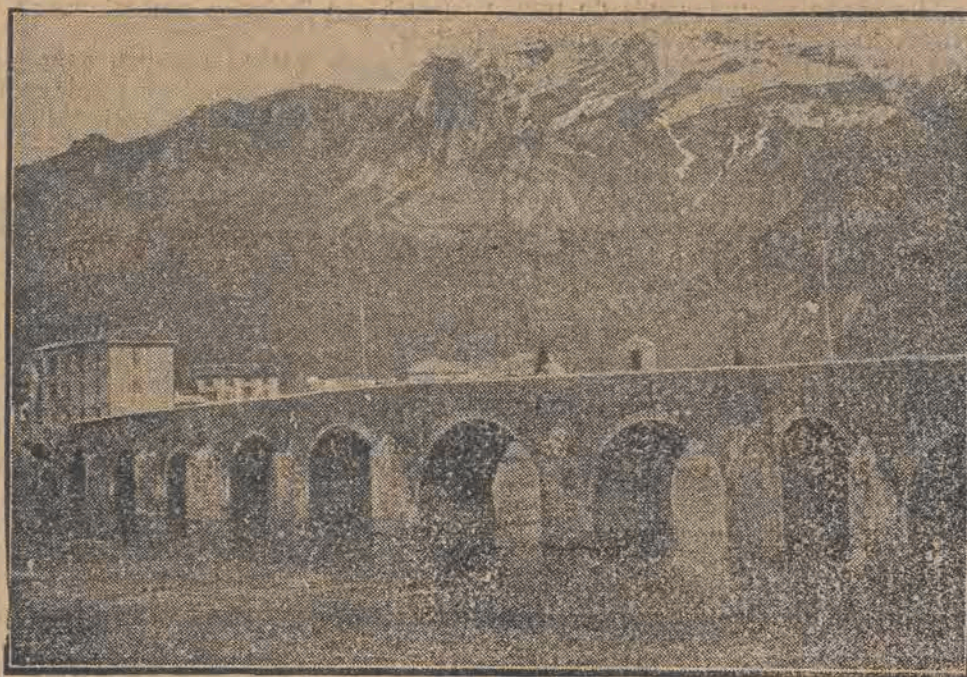
Rokrocznie prawosławni zamieszkałi w Rydze obchodzą w pierwszej dekadzie stycznia święto wody. Procesja na czele z arcybiskupem ryskim Iwanem, udaje się na wybrzeże Dźwiny, z której po poświęceniu, czerpie wodę do fiasek i szklanek, zanosząc je do domu.

Wystawa rasowych zwierząt w Berlinie



Na tegorocznej wystawie rasowych zwierząt w Berlinie, powszechna uwagę zwracała rodzina białych angorskich kotów.

Lawina skalna zasypała wieś włoską



Wieś Lecco, nad jeziorem Como we Włoszech, została zasypana olbrzymią skalną lawiną, która zniszczyła wiele domów. Dotąd z pod skał wydobyto 4 trupy.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-33, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Piłarska 4, tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go Maja Nr. 23. BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DABROWA GÓRNICZA: Biuro dzien. J. Hławski, 3-go Maja 4. ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krużówki 30

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.